Nr. 94 Koźmin, środa dnia 26 listopada 1924 r. Rok 37

ORĘDOWNIK URZĘDOWY
POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Przedpłata: na miesiąc listopad 0,75 zł. | Wychodzi w środy i soboty | Ogłoszenia: miejscowe mm. 1-łamowy 5 groszy pozamiejscowe „ „ 6 „

Dział urzędowy

Nr. 341. **Położenie emigrantów polskich na Kubie i Meksyku.**

Wobec tego że pomimo ostrzeżeń Urzędu, ogłaszanych parokrotnie w prasie, wiele osób stara się w dalszym ciągu o uzyskanie paszportów na wyjazd do Kuby. Urząd Emigracyjny podaje następujące informacje o położeniu emigrantów polskich na tej wyspie uzyskane drogą urzędową.

W obecnej chwili przebywa na Kubie od 5 do 6 tysięcy emigrantów, podających się za obywateli polskich. Ludzie ci, prócz bardzo nielicznych wyjątków przybyli wyłącznie w celu przedostania się do Stanów Zjednoczonych łudzono ich bowiem w celach zysku, że wobec bliskiej odległości Kuby do tego kraju i łatwości otrzymania wizy, podróż ta nie będzie przedstawiała żadnych trudności. Po przekonaniu się, że padli ofiarą swej łatwowierności, ludzie ci próbują znaleźć pracę na miejscu, wskutek jednak panującego na Kubie od lat kilku bezrobocia i nagromadzenia dziesiątków tysięcy emigrantów różnych narodowości, znalezienie pracy jest najczęściej niemożliwe albo też ofiarowane są nadzwyczaj liche nie wystarczające na utrzymanie zarobki. Pozostawieni sami sobie, bezradni, bez znajomości języka bez pomocy z zewnątrz, emigranci polscy skazani są na ostatnią nędzę. Leżą tygodniami na barłogach w dusznych i brudnych szopach lub wprost po ogrodach i polach, przetrząsają kosze ze śmieciami, aby znaleźć w nich stęchłe okruchy i zaspokoić głód. Ci, którzy pracują w niewiele lepszych są warunkach. Koszt utrzymania jest na Kubie wysoki, wynosi przeciętnie 1 dolar 20 centów za same jedzenie, zarobki zaś przy budowie kolei lub plantacjach trzciny cukrowej wynoszą najwyżej 1 dolar 50 centów, nie wystarczają więc na mieszkanie, odzież i inne konieczne wydatki. To też mieszkania emigrantów przedstawiają okropny widok. Po kilkanaście osób mężczyzn i kobiet — gnieździ się w jednym pokoju, często bez łóżek, na ziemi.

Warunki klimatyczne i zdrowotne są przytem zabójcze dla polskich emigrantów. Tropikalne upały, febra, choroby skórne i weneryczne zabierają wiele żyć ludzkich, a nędza oddaje częstokroć kobiety do domów rozpusty. Bójki i krzywdy powstałe na tle zwarów pomiędzy poszczególnemi narodowościami i nadużyć oszustów, spekulujących na nędzy emigrantów, dopełniają miary ich cierpień.

Niektórzy wychodzcy, chcąc za wszelką cenę wydostać się z Kuby, korzystają z usług szwarcowników, którzy proponują im przejazd do Stanów Zjednoczonych, lecz transporty te zwykle kończą się tragicznie, gdyż straż wojskowa czuwająca nad wybrzeżem ostrzeliwuje łodzie, a burzliwe w tym pasie morze, na którem pozostają nieraz kilka dni, próbując obejść straży, zatapia je.

Inni padają ofiarą specjalnych przedsiębiorstw złodziejskich, które pobierają około 200 dolarów od osoby za przewiezienie do Stanów, w rzeczywistości jednak przewożą ich na drugą stronę wyspy i tam wysadzają ich na bezludnem polu, tłómacząc, że jest to terytorjum Stanów i że dalszą podróż odbyć mogą koleją.

Znaczna część emigrantów przedostaje się do Meksyku, sądząc mylnie, że przekroczenie lądowej granicy przedstawia mniej trudności i jest bezpieczniejsze. Lecz na wybrzeżu meksykańskiem, jak głoszą wieści, zorganizowane bandy uzbrojonych rabusiów napadają na emigrantów lądujących w odludnych miejscowościach, rabują ich, a często dla zatarcia śladów, mordują i rzucają ciała do morza.

Pomijając to niebezpieczeństwo, warunki życia w Meksyko są podobnie jak na Kubie bardzo niekorzystne i ciężkie dla emigrantów polskich, nieznających języka i pozbawionych opieki. Wobec ostatnich walk domowych i ciągłych zamieszek politycznych panuje bowiem w kraju tym zastój przemysłowy i bezrobocie.

Ostrzega się przeto tych, którzy chcąc wbrew przepisom emigracyjnym wydanym przez Stany Zjednoczone przedostać się do tego kraju przez Kubę lub Meksyk, aby nie ulegali radom i obietnicom osób, które namawiając do kupna kart okrętowych i do obejścia wymaganych formalności podróżnych.

W celu wykorzynienia podobnej szkodliwej i nieprawnej propagandy należy zawiadamiać o niej władze miejscowe lub Urząd Emigracyjny.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości.

— L. dz. 5369/24—4 II. —

Koźmin, dnia 19 listopada 1924 r.

Starosta, Niemojowski.

Nr. 342. **Ogłoszenie.**

Najbliższy dwunastomiesięczny kurs dla kandydatek na położne rozpocznie się w Poznaniu dnia 1 kwietnia 1925.

Zgłoszenie o przyjęcie na kurs należy wnieść:

a) w Poznaniu do Starostwa Grodzkiego,
b) w Bydgoszczy do Magistratu w Bydgoszczy,
c) pozatem do Starostwa powiatowego, w którego obwodzie wnioskodawczeni zamieszkuje.

Do wniosku należy dołączyć:

1. Poświadczenie lekarza powiatowego o stanie zdrowia fizycznego i umysłowego.
2. Poświadczenie policji miejscowej, że kandydatka nie była sądownie karaną, że cieszy się dobrą opinją, oraz, że **nie miała dzieci nieślubnych** (świadectwo moralności).

3. Świadectwo chrztu lub urodzenia.
4. Świadectwo powtórnego szczepienia ospy.

Zamężne kandydatki muszą dołączyć własnoręcznie podpisane zezwolenie męża.

Zasadniczo nie mogą być przyjęte kandydatki niżej lat 20 i ponad 30.

W wyjątkowej i szczególnie zasługujących na uwzględnienie wapadkach może wyjątkowo Starostwo Krajowe inaczej zadecydowac.

a) Kandydatki z Województwa Poznańskiego, które zobowiążą się wypełniać przez 3 lata obowiązek położnej obwodowej, w obwodzie wskazanym przez władzę administracyjną płacą za cały kurs 240 zł.

b) Kandydatki z Województwa Poznańskiego które zamierzają wolno praktykować, oraz kandydatki z poza Województwa Poznańskiego którego na podstawie zobowiązania do trzechletniej praktyki, złożonego przed właściwą władzą administracyjną zobowiążą się praktykować jako położne obwodowe za cały kurs . . . . 720 zł

c) Wszystkie inne . . . . , 840 zł

Opłaty powyższe świadczone będą w Kasie szkoły położnych w miesięcznych ratach z góry.

Kandydatki otrzymują pomieszkanie i utrzymanie klasy III.

Każda kandydatka winna posiadać: bieliznę, ręczniki, pościel i naczynia do jedzenia.

Przed przyjęciem na kurs odbędzie się egzamin z rachunków, czytania i pisania.

Wezwane kandydatki muszą się stawić dnia 2 marca 1925 r. o godz. 9-tej w Krajowej Klinice dla Koniet w Poznaniu ul. Polna 17 celem poddania się egzaminowi wstępnemu, poczem rozstrzygnie się, czy kandydatka będzie na kurs przyjętą. Po odbytym egzaminie wstępnym wracają kandydatki do domu.

Kandydatki które egzamin złożyły, zostaną **pisemnie** powołane na kurs. Starostwo Krajowe zastrzega sobie prawo powołania na kurs tylko tych kandydatek, które uzna za odpowiednie.

Ostateczny termin składania podań upływa dnia 15 stycznia 1925. Po tym terminie nadesłane wnioski, bezwzględnie będą oddalone.

Poznań, dnia 8 listopada 1924 r.

Starosta Krajowy (—) Begale

Powyższe podaję do wiadomości.

Kandydatki winny składać wnioski o przyjęcie ich na kurs napóźniej do 1 stycznia 1925 do tutejszego Starostwa, dołączając poświadczenie wymienione pod 1—4 powyższego ogłoszenia.

— L. dz. 2079/24 W. P. —

Koźmin, dnia 19 listopada 1924 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Niemojowski

Nr. 343. **Tabela zwrotów kosztów wspierania ubogich zamiejscowych za czas od 1. 10. 1923 do 30. 5. 1924.**

Miesiąc	Rok	Wzrost %	Zniżka %	mkp.	zł	mkp.	zł	mkp.	zł
Październik	23	134	—	1 554 000,—	0,86	1 452 200,—	0,81	1 372 600,—	0,76
Listopad	„	145,9	—	3 821 300,—	2,12	3 571 000,—	1,98	3 375 300,—	1,88
Grudzień	„	178,1	—	10 627 000,—	5,90	9 931 000,—	5,52	9 386 800,—	5,21
Styczeń	24	179,9	—	29 745 000,—	16,53	27 796 900,—	15,44	26 273 700,—	14,60
Luty	„	1,1	—	30 072 200,—	16,71	28 102 700,—	15,61	26 562 700,—	14,76
Marzec	„	—	0,8	29 821 200,—	16,57	27 877 800,—	15,49	26 350 200,—	14,64
Kwiecień	„	—	2,2	29 175 000,-	16,21	27 264 500,—	15,15	25 770 500,—	14,32
Maj	„	—	3,6	28 124 700,—	15,62	26 283 000,—	14,60	24 842 800,—	13,80

Wydziałom Powiatowym i Magistratom miast przesyłam powyższą tabele pomocniczą dla obliczeń przy zwrotach wydatków za wspieranie ubogich zamiejscowych. — L. dz. 10193 24 V. —

Poznań, dnia 27 października 1924 r.

Wojewoda: w z. (—) Nikodemowicz.

Powyższe podaję do wiadomości oraz wzywam przewodniczących Związków ubogich do przestrzegania.

Koźmin, dnia 14 listopada 1924 r. — L. dz. 2056/24 W. P. II. —

Przewodniczący, Niemojowski.

Dział nieurzędowy

Święto Inwalidów.

Zbliża się dzień 27 grudnia — rocznica oswobodzenia Wielkopolski zrzucenia jarzma niemieckiego! Dzień ten dorocznym zwyczajem przeznaczony jest na „Święto inwalidów“ — Tak jak w roku ubiegłym Inwalidzki Dom pracy sprzedawać będzie na dzień ten artystyczną nalepkę wykonaną specjalnie przez młodego artystę pana Ziółkowskiego — Cena nalepki jest tak niską — 20 gr. że każdy może ją nabyć — i w najbliższym już czasie powinna ozdobić wszystkie okna. Mniemamy, że zawsze ofiarne społeczeństwo nasze i tym razem nie uchyli się od tak drobnego datku, od tej łatwej pomocy na cel tak wzniosły, jakim jest umożliwienie założenia warsztatów pracy i szkół rzemiosła dla sierot wojennych.

Wódz narodu.

**W hołdzie zwłokom
Henryka Sienkiewicza**

Wiadomość o śmierci Henryka Sienkiewicza w Vevey dnia 15. XI. 1916, rozeszła się żałobnem echem po wszystkich ziemiach polskich. Śmierć jego odczuto powszechnie jako stratę narodową. Duchowni na ambonach, publicyści, prywatni ludzie, krytycy określeli stratę słowami: zmarł wielki człowiek, wielki Polak, przedstawiciel narodu. Znane było więc to imię wszędzie i otaczane czcią powszechną. Mamy na to dowód w prasie wszystkich obozów, która złożyła jednomyślnie hołd cieniom zmarłego. Opinja publiczna wszytkich trzech dzielnic, która podczas tej wielkiej zawieruchy wojennej dążyła z większą niż kiedykolwiek świadomością do zjednoczenia, unaoczniła sobie nagle tego, który ją lat dziesiątki prowadził, który całe swoje życie poświęcił sprawie narodowej, właśnie po tych ciężkich przejściach politycznych i w czasie tych strasznych zawikłań świa-

towych. I wreszcie nadeszła chwila, że tego, któryoddał się swej Ojczyźnie, kiedy jej nie było, który umarł na obczyźnie, ... że tego wielkiego i wiernego syna przyjęła wolna Polska na swoje łono. Hołdy pośmiertne stają się więc tem wymowniejsze. Przewiezienie zwłok Sienkiewicza stało się drugim pogrzebem, pogrzebem już nie na obcej ziemi, lecz w obliczu całej Polski — przewiezienie zwłok stało się nietylko manifestacją narodową, ale uroczystością, w której brał udział prawie cały świat cywilizowany. Dlatego nad zasługami zmarłego, które mu wyrobiły świetną sławę, należałoby się w stosownej chwili zastanowić.

II.

Żeby sobie krótko uprzytomnić zasługi Sienkiewicza, można je rozpatrywać z dwu stron: czysto artystycznej, należącej do dziejów litetarury i ze strony społecznej, należącej do dziejów kultury ogólnej narodu. Znając z dzieł działalność i talent tego wielkiego męża na polu literackiem, trzeba przerwać, że Sienkiewicz posiadał panowanie w dziedzinie piękna nietylko nad umysłami narodu, ale całego świata, a probierzem tego jest to, że cały świat poza nami uznał w nim wielkiego artystę. Koło nas skupił się cały świat cywilizowany, aby słuchać jego powieści, którę przełożono niebawem prawie na wszystkie języki europejskie. Z roku na rok wzrastała sława tego męża, czarowi jego powieści nie oparł się żaden kraj. Cud, którego dokonał na mowie polskiej, Słowackiej, stał się od Sienkiewicza obowiązującym prozę żywiołem. Sienkiewicz był więc tym decydującym czynnikiem, który odebrał berło poezji a daje je prozie. Po ukazaniu się już jego pierwszych utworów dała mu krytyka miano realisty. I słusznie. Lecz jego dzieła sztuki nie tchną realizmem, który odtwarza wiernie rzeczywistą prawdę życia, który przeradza się w naturalizm, ale takim, który przetwarza rzeczywistość, który jest syntezą prawdy i piękna, harmonją rzeczywistości z ideałem. Oto realizm artystyczny Sienkiewicza. Oto czar jego powieści, który cały świat czytywał i dał im się porywać. Siła głównie tego czaru leży więc w darze niezwykłej plastyki, w zdolności niesłychenie wyrazistego odtwarzania osób i scen zbiorowych; Sienkiewicz jest więc znakomitym malarzem, czułym nadzwyczajnie na barwy, jest lirykiem, dramaturgiem, muzykiem, rzeźbiarzem. Powieści jego nacechowane są olbrzymią wiedzą historyczną i spojone intrygą w wysokim stopniu; sławi w nich bohaterstwo, kładące żywot osobisty w ofiarze na rzecz narodu, propaguje w wychowaniu cnoty rycerskiej. Sienkiewicz stoi na wysokości sztuki światowej, swoim kunsztem zadosyćuczynił najwybredniejszem wymaganiom krytyki literackiej, swoim talentem wprowadził tenże Polskę do literatury powszechnej daleko więcej, niż to mógł zrobić Mickiewicz, pomimo, że tamten tworzył w Europie, gdy na Polskę zwrócona była uwaga. — Ale i o innej zasłudze wielkiego pisarza należy nam pamiętać. Czego dokonał jeszcze swoją powieścią? Nadtem trzeba się więcej zastanowić. Sienkiewicz powieścią swą wydobył się na szeroki świat, objął szerokie horyzonty, a może to właśnie pomogło mu ujrzeć drogę narodu polskiego, z wysokiej pozycji historycznej i porównawczej. Kochał Polskę gorąco pomimo wielkiego krytycyzmu. W Sienkiewiczu mamy przykład działania sztuki na życie, jako wielkiego dobra kultuty, zrzeszającego naród. Powieścią swą wiąże on rozluźniònego rozbiorcem ducha narodu. Zasługa obywatelska Sienkiewicza leży nie w tem, że tak lub inaczej pojmował dzieje narodu i jego przyszłość lecz że dokonał wielkiego czynu demokratycznego na polu dziejów kultury polskiej wtedy właśnie, kiedy dostęp do mas narodowych wskutek wiekowej klęski polityczyny zdawał się być niemożliwym. Sienkiewicz mocą swego talentu jednym zamachem dokonał dzieła politycznego, postawiwszy wszystkie warstwy narodu na jednym poziomie, zebrał je w jedno towarzystwo. Pociągnął cały naród, gdyż stał poza partjami. Jego pisma polityczne nie miały żadnej cechy partyjnej. Był narodowy. Wyobrażał on to, co powinno leżeć w podstawie wszystkich stronnictw uchodzących za narodowe. I wtedy Sienkiewicz widząc z jednej strony, że jest nietylko najukochańszym pisarzem, ale człowiekiem, z drugiej, że jego nazwisko jest głośne na całym świecie — wówczas stał się orędownikiem sprawy polskiej wobec zagranicy; wyobrażał szlachetny instykt narodu, przez jego usta przypominał naród światu swoje nieprzedawnione prawa i piętnował wobec cały ludzkości zbrodnie polityczne zaborców. Dlatego ten wielki artysta staje się na firmamencie narodowym jasnym punktem, który wiąże skupione tam wzrokiem rzesze

G—r—s.

Na Gminę Polską — Na Dom Polski w Gdańsku!

Stare są nasze marzenia! Nigdy też zaniedbywane! A jeśli przedwojenne wysiłki Polonji Gdańskiej długo spełzały na niczem, to nie u niej winy szukać należy. W zbożnej naszej pracy wspólnej wytyczną były nam słowa Wieszcza naszego Adama Mickiewicza, mówiąc o siłach ludzkich, o zamiarach szczytnych, były nam katechizmem, wiary naszej artykułem! I tak wśród znojów i trudów, nie upadając na duchu, dziś, po lat szeregu, zyskaliśmy wreszcie upragnione schronisko, mamy

Dom Polski w Gdańsku.

Mamy Dom, lecz równocześnie piętrzą się dawne potrzeby ludności miasta naszego. Poszczęścił nam los stawić krok pierwszy, szczęśliwy, Tem samem jednak stanęliśmy przed dalszym ogromem zadania, na które sił własnych nie starczy, o ile od Was Rodacy, nie zyskamy pomocy.

Do polskiego więc zwracamy się społeczeństwa. Niechaj sobie uprzytomni, że niemal z każdego zaułka w Gdańsku spoziera gwałtowna potrzeba ubóstwa polskiego. Nie starczą nam więc gołe, chociaż szczęśliwie zdobyte mury Domu Polskiego. Nam potrzeba ofiar chętnych, ażeby przy ich pomocy dotrzeć do raz wytkniętego celu.

Wszystkiemi temi przyczynami zniewoleni jesteśmy u Was szukać poparcia materjalnego.

Niżej podpisana świeżo sądownie zarejestrowana „Gmina Polska w Wolnem Mieście Gdańsku" gwarantuje, że pieniądz złożony nie pójdzie na marne. Niechaj więc każdy Polak pamięta o potrzebach ubogiego polskiego społeczeństwa gdańskiego, przyczyniając się, aby płynęły jaknajobfitsze ofiary

Na Gminę Polską — Na Dom Polski w Gdańsku!

Składki skierować należy pod adresem:
Administracja „Gazety Gdańskiej", Gdańsk—Danzig, Postschliessfach 74, Bank Kwilecki, Potocki i S-ka. Tow. Akc., Oddział Gdański, Gdańsk—Danzig, Hundegasse 85.

Gmina Polska w Wolnem Mieście Gdańsku
Towarzystwo zapisane (E. V.)

Kwiatkowski Jan, prezes, Gdańsk—Danzig, Stadtgebiet nr. 12, Jedwabski Wojciech, wiceprezes, poseł na sejm gdański, sekretarz Zjednocz. Zawod. Polskiego, Łangowski Bonifacy, adwokat, poseł na sejm gdański, Czarnecki Erazm, sekretarz generalny, Bresiński Piotr, kontroler generalny.

Ruch w towarzystwach.

Zebranie Tow. Powst. i Wojaków.

W niedzielę, dnia 30. XI. 24 r. odbędzie o godz. 1[30] popołudniu w lokalu Hotelu du Nord miesięczne zebranie poświęcone rocznicy Powstania Listopadowego.

Na porządku obrad pozatem: Rocznica 27 Grudnia, List Koźminiaków z Chicago, Przyjmowanie członków i inne sprawy.

Jaknajliczniejszy udział konieczny. Zarząd.

Urząd Stanu cywilnego w Koźminie
za czas od 11. XI. do 18. XI. 1924 roku.

Porody syna: obuwnik Ludwik Stach — Koźmin, robotnik Jan Burdziąg II — Stara Obra.

Wypadki śmierci: wdowa Paulina Franzke — Lipowiec, 88 lat, rolnik Jan Bręk — Wrotków, 64 lat, wdowa Agnieszka Parzysz — Szymanów, 69 lat, wdowiec Jakób Jagodziński — Borzęciczki, 78 lat.

Zapowiedzie: Ogrodnik pezarżysta Kazimierz Konwiński — Poznań, z nauczycielką Heleną Rogalanką — Gościejew.

Śluby: rolnik Władysław Szulc Ligota — z Józefą Ciesiółką — Koźmin, rolnik Andrzej Raś z Jadwigą Terakowską oboje z Borzęcic, rolnik Franciczek Perdziak z Marją Witczak oboje z Kaniewa, kupiec Antoni Dąbkiewicz — Mieszków z Anną Wosiek — Stara Obra, rolnik Tomasz Kostka — Suśnia z Anną Marciniakówną — Skałów.

Obwieszczenie!

Powołując się na dodatek do statutu Kasy nr. 14 oraz na obwieszczenie nasze w Orędowniku Urzędowym nr. 14/23 z dnia 17. II. 23 r. podajemy niniejszem do wiadomości pp. pracodawcom, iż w przyszłości **należy uiszczać składki członkowskie najpóźniej do dnia 3-go każdego miesiąca za ubiegły miesiąc.**

Pracodawcom niestosującem się do powyższego, doliczać będziemy 4% odsetek od zaległości w stosunku miesięcznem z równoczesnem zastosowaniem przymusowego ściągnięcia należytości.

Koźmin, dnia 25 listopada 1924 r.

Powiatowa Kasa Chorych

Staniewski
Przewodniczący Zarządu

Portaszkiewicz
Dyrektor

Nakładem i drukiem Leona Goldbeka w Koźminie.
Odpowiedzialność: Dział urzędowy Starostwo. Dział nieurzędowy Leon Goldbek w Koźminie.